

DESEL

Henryk Wierzchowski
ul. [REDACTED]ZYCIORYS

Urodziłem się 1.04.1926r. w Wrotków-Lublin imię ojca Paweł, imię matki Marianna z d.Kot. Ojciec był ochotnikiem wojny 1920r., od 1928 r. -1945 r pracował w charakterze woźnego w bibliotece Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Posiadałem dwoje rodzeństwa tj. siostrę ur.1928 r. i brata ur.1923 r. W 1939 r. ukończyłem szkołę podstawową i zostałem przyjęty Gimnazjum im. St.Staszica w Lublinie do którego uczęszczałem do czasu zamknięcia przez okupanta. W czasie okupacji ukończyłem prywatną szkołę handlową i 2-letnie kursy bankowe. W 1939 r. po zajęciu KUL przez okupanta na koszarach, wspólnie z ojcem wynieśliśmy z KULu indeksy studenckie wszystkich lat studiów i przechowaliśmy je przez wojnę. Umożliwiło to po wojnie uruchomienie nauki na wszystkich latach, uniemożliwiając władzy komunistycznej jakichkolwiek ograniczeń w tym przedmiocie. W 1943r. styczeń wstąpiłem do Szarych Szeregów grupy "Zbyszka" - Jurek Najmoła, z którą brałem udział w rozklejaniu po Lublinie klipsydr o tragicznej śmierci Wodza Naczelnego gen. Władysława Sikorskiego, w rozklejaniu afiszy demontujących wersję śmierci gen. W. Sikorskiego głoszoną przez propagandę hitlerowską, w malowaniu farbą napisów propagandowych konspiracji "Achtung 31 Oktober" niepokojących okupanta z okazji 4 lat Generalnej Guberni. Zdobyłem dokumenty wojskowe wraz z aktualną kartą urlopową esesmana, które przekazałem swojemu dowódcy, w lutym 1944r. brałem udział w zdobyciu 5 t. konserw mięsnych co zostało wykryte przez Niemców dopiero w kryjówec-strat osobowych nie ponieśliśmy. W/w spaliło moją działalność konspiracyjną i zmusiło mnie do ucieczki z Lublina. W marcu 1944 r. przystąpiłem na Kolonii Garbatówka do Oddziału Partyzanckiego "Jacka" w którym byłem znany Komendantowi i kapr. "Sławkowi". Od tego czasu brałem udział we wszystkich działaniach wymienionego Oddziału Partyzanckiego Narodowych Sił Zbrojnych. Jedną z najważniejszych była akcja w Zaborzycach k. Lublina, w której brałem udział w rozpoznaniu jak i w walce, gdzie rozbiliśmy w czerwcu 44r Obóz Stacjonalny "Ostlegionu" Własowców i Niemców, zdobyto dużo broni i sprzętu wojennego oraz rozbito Obóz Karny "Baudienstu". W lipcu 1944 r. brałem udział w potyczce z Niemcami w lesie obok Kolonii Prawiednickiej. W okolicach Bychawy k. Lublina zaatakowaliśmy wycofujący się oddział niemiecki niszcząc kilka pojazdów. W sierpniu 1944 r. wróciłem do Lublina do domu przy ul. Dolnej Panny Marii 4 utrzymując stały kontakt z kolegą z oddziału zęca Komendanta Podchorążym "Czarnym". 10.09.1944 r. Urząd Bezpieczeństwa przy wsparciu Rosjan urządził w moim domu "Kocioł" aresztując siostrę, szwagra Zbigniewa Musiałka oraz kolegę, w czasie rewizji znaleziono parabelum - mnie udało się zbiec. 12.09.1944 r. zostałem aresztowany pod nazwiskiem Stanisław Kalinowski z bronią poza domem i osadzony w areszcie UB, następnie w NKWD przy ul. Szopena w Lublinie. Po bezowocnym kilkunastodniowym śledztwie przetransportowano mnie do więzienia na Zamku w Lublinie do dyspozycji Garnizonowego Sądu Wojskowego, pod koniec śledztwa ujawniłem moje nazwisko czego nie skojarzono z wydarzeniami z dnia 10.09.44r./rewizja i aresztowania w domu/. W dn.1.02.45r. skazano mnie na 10 lat więzienia z Dekretu o Ochronie Państwa. Pod koniec lutego 1945r. pierwszym zbiorowym transportem zostałem wywieziony do Wroniek. W 1946 r. zostałem przewiezony zbiorowym transportem do więzienia w Koronowie skąd 3.06.1948 r. w wyniku amnestii i rewizji procesu na prośbę rodziców zostałem zwolniony. Po wyjściu z więzienia udałem się do Szczecina gdzie przebywała moja rodzina. Ojciec mój prowadził w Szczecinie sklep spożywczy, w którym miałem również zatrudnienie. W 1950 r. 19.02. ożeniłem się z przybyłą z przymusowych robót w Niemczech Pelagią Kania. Od czerwca 1950 r. do grudnia 1951 r. prowadziłem w Szczecinie własną wędzarnię ryb, którą ze względu na trudności wynikające z niesprzyjającej polityki fiskalnej i gospodarczej zmuszony byłem zlikwidować. W 1952 r. do sierpnia 1953 r. prowadziłem prywatny transport. Od 11.08.1953 r. do 1.09.1953 r. prowadziłem transportowy punkt usługowy Pomocniczej Spółdz. Transportowej w Kołobrzegu z siedzibą w Szczecinie. Od 1.09.1953 r. w/w przejęła Pomocnicza Spółdzielnia Transportowa "Drogowiec" w Słupsku.

w której podjęłem dalszą pracę do 31.12.1954 r. Od 1.01.1955 r. do 11.07.1955 r. pracowałem z wyboru członków spółdzielni na stanowisku prezesa Pomocniczej Spółdzielni Transportowej "Transportowiec" w Koszalinie przesazającej prywatnych właścicieli transportu. Od 12.07.1955 r. do 31.05.1956r. byłem kierownikiem technicznym Spółdzielni Transportowo-Przeładunkowej "Akord" w Koszalinie. Od 1.06.1956 r. do 31.08.1956 r. byłem kierownikiem technicznym Przedsiębiorstwa Rozbiórkowego przy Powiatowej Radzie Narodowej w Koberzynie. Od 1957 r. prowadzę w Szczecinie w miejscu zamieszkania Zakład Wulkanizacyjny pracując społecznie w organizacjach gospodarczych i samorządowych rzemiosła. Do pralii politycznej nie należałem. Obecnie ze względu na bardzo ograniczoną zdolność do pracy spowodowaną: chorobą serca /migotanie przedsionków/, reumatyzmem i wypadkiem przy pracy 1989 r. /uszkodzona prawa dłoń - brak pełnego uchwytu/ zmuszony jestem przejść na emeryturę. Posiadam na utrzymaniu żonę, która ze względu na stan rodzinny /wychowała czworo dzieci syn ur. 1951 r. i trzy córki ur. 1954, 1955, 1967 r./ nie mogła podjąć pracy zawodowej.

Szczecin, dn. 10.07.1992 r.

podpis:

.....
 /Henryk Wierchowski/

